

Recenzja

Misterium muzyki, tańca i trudnych pytań

Stefan Drajewski

Po raz pierwszy hala targowa wydała mi się idealnym miejscem do prezentacji Polskiego Teatru Tańca. W spektaklu „Architektura światła” stała się naturalnym elementem przedstawienia, równie ważnym jak muzyka, ruch, światło...

W ogołoconej z kotar hali targowej widać wyraźnie zaznaczony plan gry tancerzy. Ale widać też orkiestrę, która jak się wkrótce okaże, nie jest przywiązana do swoich miejsc. Trębacz (komentator) stoi na prawym balkonie, śpiewaczka (komentatorka) na lewym. Muzycy z orkiestry co jakiś czas opuszczają swoje miejsce i wędrują po hali. Podobnie zresztą jak kompozytor-dyrygent. Muzyka Prasquala nie jest łatwa. Gra ją orkiestra stworzona wyłącznie z instrumentów dętych i perkusyjnych. Zamysł intrygujący i efektowny brzmieniowo, a uruchomienie muzyków, zerwanie ich z krzesel i włączenie w sceniczne działanie się, zagęszcza narrację ruchową. Tworzy opozycję albo raczej ramę do warstwy choreograficznej.

Muzyka Prasquala to współczesne misterium, które łączy codzienność z metafizyką. Paulina Wycichowska znalazła do tej formy muzycznej klucz ruchowy w rytuale, on bowiem jest podstawą choreografii. Gdyby się uprzeć i podeprzeć zasugerowanymi przez twórców lekturami, można by rozpoznać i po nazywać postaci występujące



Karina Adamczak-Kasprzak i Daniel Stryjecki w „Architekturze światła”

na scenie, spróbować opowiedzieć pewną historię. Ale nie narracja wydaje mi się najważniejsza, tylko powtarzalność i odnawialność tych historii.

„Architektura światła” jest swego rodzaju muzyczno-choreograficznym esejem na temat tego, co w życiu człowieka pierwotne, a zarazem niezbywalne. Prasqual i Wycichowska próbują się odnaleźć w świecie rytuałów, które odziedziczyliśmy, w które

jestemy wyposażeni, z którymi musimy sobie radzić we współczesności. Dotykają rytuałów różnych kultur, które sprowadzone do wspólnego mianownika są do siebie podobne i niezależnie od kontekstu decydują o granicach wolności człowieka.

Esej „napisany” na scenie przez Wycichowską i Prasquala prowokuje do zadawania sobie i jego autorom trudnych pytań. Jest też dowodem na to, że warto

próbować poszukiwać i eksperymentować w dużej grupie, a nie tylko solo lub kameralnym kolektywie, co w dzisiejszych czasach stało się normą.

Polski Teatr Tańca: „Architektura światła”, choreografia Paulina Wycichowska, muzyka Prasqual, kostiumy i rekwizyty Paulina Plizga, reżyseria światła Katarzyna Łuszczczyk, premiera 8 listopada 2013 r.